

Prąd w Polsce może jednak drastycznie podrożeć

5 stycznia 2019

Nasi kolonizatorzy z Unii Europejskiej nie odpuszczają Polakom, którym w oczy zajrzała gigantyczna podwyżka cen prądu na skutek milczącej zgody polityków PO i PiS na wdrożenie w naszym uzależnionym od węgla kraju, absurdałnej antywęglowej polityki klimatycznej. Rząd PiS, w roku wyborczym wykonał wymyk na drążku bez trzymanki i zamaskował wzrost cen za pomocą podatków, ale to może im się nie udać, bo Komisja Europejska jest bliska uznania tego za niedozwoloną pomoc.



Polska opozycja zdała sobie sprawę, że kwestia cen energii elektrycznej może być kluczowa w wygraniu tegorocznych wyborów. Wie o tym również partia rządząca, która robi co może, żeby winę na monstrualne podwyżki, rzucić na poprzedników. Z kolei poprzednicy twierdzą, że winni są aktualnie rządzący. Pokazywaniu się palcem przez polityków przyglądają się Polacy, nie bardzo rozumiejąc o co w tym wszystkim chodzi.

Fakty są takie, że za przystąpienie Polski do absurdałnej polityki klimatycznej opartej na dyskryminacji dwutlenku

węgla, odpowiada zarówno PO jak i PiS. PO a konkretnie Donald Tusk i Ewa Kopacz, są winni przyjęcia Paktu Klimatycznego, ale również rządzący obecnie PiS, przez kilka lat nie zrobił nic aby z niego wystąpić, jak zrobiły Stany Zjednoczone. A nie zrobiono tak dlatego, że oni sami wierzą w teorię o antropogenicznym globalnym ociepleniu.

Jedyne co chcieli osiągnąć to ukryć to do czasu wyborów stosując sztuczki księgowe, żeby tak zwany „ciemny lud” nie zorientował się czym grozi dla grubości jego portfeli brnięcie w klimatyczny absurd. Po wyborach z pewnością wszyscy odczujemy bardzo boleśnie podwyżki na skalę jeszcze większą niż zapowiadana na rok 2019.

Może jednak nie dojdź do tej kompensaty, bo pojawiają się sugestie, że trwają zabiegi obecnej opozycji o uznanie przez KE, że uchwalone w ostatnich dniach 2018 roku zmiany w polskich przepisach mające na kilka miesięcy powstrzymać podwyżki cen energii narzuconych przez UE, są niezgodne z prawem unijnym. Mogą zostać zaklasyfikowane jako niedozwolona pomoc.

Chodzi zwłaszcza o fundusz rekompensacyjny dla zakładów energetycznych, wyceniany na minimum 5 mld złotych. Skoro KE zwalcza obecną polski rząd PiS, o proweniencji amerykańsko-izraelskiej, to prawie na pewno Bruksela zrobi wszystko, aby pomóc powrócić do władzy partii o proweniencji niemieckiej, czyli PO.

Być może w politycznych kalkulacjach wyszło im, że anulowanie obniżek podwyżek cen energii, pozwoli wygrać wybory ich protegowanym, a jeśli tak jest, oznacza to, że zakładają oni, że wyborcy w Polsce mają pamięć niczym rybka akwariowa i nie pamiętają już kto zgotował im ten ekoterroryzm fiskalny.

Autorstwo: Admin ZNZ

Zdjęcie: [blickpixel](#) (CC0)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl